

O socynianach albo arianach

Autor tekstu: **Wolter**

Wolter

Z tomu: *Listy o Anglikach, albo Listy filozoficzne* (PIW, Warszawa 1953)

List siódmy

Istnieje w Anglii sekta złożona z duchownych i kilku wielce uczonych świeckich ludzi, którzy nie mienia się arianami ani też socynianami, lecz jeśli chodzi o sprawy Trójcy Świętej, nie zgadzają się bynajmniej z poglądami świętego Atanazego, oświadczając jasno i wyraźnie, że Ojciec jest ważniejszy od Syna.

Pamiętacie zapewne, jak jeden z prawosławnych biskupów chcąc przekonać cesarza o współistności wziął jego syna pod brodę i pociągnął za nos nie bacząc na obecność pomazańca-ojca; cesarz już miał się rozgniewać na biskupa, kiedy ów człek poczciwy wysunął taki oto piękny i przekonujący argument: „Najjaśniejszy panie, skoro wasza cesarska mość rozgniewałeś się tak srodze, żem uchybił synowi twojemu, jakże ma w takim razie Bóg Ojciec postępować z tymi, którzy odmawiają synowi jego należnych tytułów?” Ludzie, o których wam piszę, powiadają, że ów święty biskup był nierozumny i że argument jego nic nie wartął, cesarz zaś winien był odrzec: „Dowiedz się, że można mi uchybić w dwojaki sposób: nie okazawszy dostatecznej czci mojemu synowi albo też składając mu taki sam hołd jak mnie.”

Jakkolwiekby to było, sekta Ariusza zaczyna odzywać w Anglii, nie mówiąc już o Holandii i Polsce. Wielki Newton zaszczycał to wyznanie życzliwą uwagą. Według owego filozofa unitarianie rozumują bardziej geometrycznie od nas. Najgorliwszym jednak opiekunem ariańskiej nauki jest słynny doktor Clarke. Ten człowiek surowej cnoty i łagodnego charakteru, bardziej rozmiłowany w swoich poglądach niżli pragnący jednać sobie wyznawców za wszelką cenę, zajmujący się jedynie obliczeniami i dowodami, ślepy i głuchy na wszystko, co w zakres jego badań nie wchodzi, jest prawdziwą machiną do rozumowania.

On to napisał mało znane, ale cenione dzieło o istnieniu Boga; napisał jeszcze inną książkę, zrozumialszą, ale i pogardzaną raczej, o prawdzie religii chrześcijańskiej.

Nie miesza się nigdy do pięknych dysput scholastycznych, które nasz przyjaciel... nazywa czcigodnymi bredniami; zadowolił się wydaniem książki zawierającej wszystkie świadectwa pierwszych wieków przemawiające na korzyść lub niekorzyść unitarian, czytelnikowi zaś trud obliczenia głosów i wyciągnięcia wniosków pozostawił. Owa książka zjednała naszemu doktorowi wielu stronników, zagradzając mu jednocześnie drogę na tron biskupi w Canterbury. Sądzę, iż Clarke pomylił się w obliczeniach, gdyż lepiej opłaci się być prawowiernym prymasem Anglii niżli ariańskim proboszczem.

Widzicie, jakie rewolucje zachodzą i w poglądach, i w cesarstwach. Po trzystu latach triumfu i dwunastu wiekach zapomnienia sekta Ariusza odradza się wreszcie z popiołów; źle sobie tylko wybrała epokę dla ponownego rozkwitu, gdyż w teraźniejszych czasach wszyscy dość mają sekt i dysput; prócz tego arian jest jeszcze za mało, aby mogli uzyskać prawo urzędowania publicznych zgromadzeń — uzyskają je na pewno, gdy będą liczniejsi; ale wobec powszechnej obojętności na sprawy religijne nowa czy też odnowiona wiara nie robi kariery. To pocieszne, że Luter, Zwingli i Kalwin, pisarze, których czytać nie podobna, dali podwalinę sektom, co podzieliły Europę, że nieuk Mahomet dał religię Azji i Afryce, natomiast panowie Newton, Clarke, Locke i Leclerc, najwięksi filozofowie i najtęższe pióra swoich czasów, ledwie wokół siebie garstkę wyznawców zgromadzić mogą, a i to co dzień mniejszą.

Oto co znaczy urodzić się w porę. Gdyby kardynał de Retz [związany z tzw. Frondą w połowie XVII w.] pojawił się dzisiaj, nie podburzyłby w Paryżu nawet i dziesięciu kobiet.

Gdyby Cromwell zmartwychwstał, on który skazał swojego króla na ścięcie i sam ogłosił się władcą, byłby dziś zwykłym kupcem londyńskim.

(Publikacja: 12-07-2002)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1051>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl